

# Jarosław Marek Rymkiewicz

## Ogród w Milanówku, lato

Moi przyjaciele tu to są wróbelki  
I przyjazny jest mi żywioł wszelki

Wróbel jabłko na barwinku kwiatki  
Wspólne są tu nasze zagadki

Wspólne nasze istnienie w biedzie  
I do śmierci razem się jedzie

Jeden strach i sny nasze jedne  
O wróbelki przyjaciele moje biedne

I barwinek jego białe korzonki  
Jabłko które spadło z jabłonki

Czarny ślimak i rudy rudzik  
O istnienie jak ono się trudzi

I w purpurze orzechy leszczyny  
Są z tej samej ciemnej przyczyny

Wielki strach jest w jabłkach wróbelkach  
Wielka bieda o jak wielka

Jeszcze trochę i byt się odsłoni  
Powie żeśmy byli tu po nic

Wróble ziółka jabłka podziobane  
Razem z wami przed niebytem stanę

\* \* \*

Zapytaj o to zmarłych pokąd twój chleb jedzą  
Zapytaj o to zmarłych oni ci powiedzą

Zapytaj o to zmarłych pokąd jeszcze żyją  
Pokąd w twojej łazience jeszcze oczy myją

Pokań jeszcze gazetę z rąk ci wyrywają  
Zapytaj o to zmarłych pokań cię poznają

Pokań z twojej lodówki wódkę ci wyjmują  
Zapytaj o to zmarłych pokań cię pojmują

Pokań przy twoim stole jeszcze z tobą siedzą  
Zapytaj o to zmarłych pokań jeszcze wiedzą

Pokań jeszcze za ciebie twoje wiersze piszą  
Zapytaj o to zmarłych pokań jeszcze słyszą

Zapytaj o to zmarłych kiedy przyjdą nocą  
Zapytaj o to zmarłych ale nie wiesz o co

### **Dodaj Słowo do Rzeczy**

Dodaj słowo do rzeczy albo rzecz do słowa  
Dodaj siebie; jest rzeczą twoja biedna głowa

Jest rzeczą każdy język każde twoje kolano  
Niech jak rzeczy przy rzeczach nasze łokcie stana

Dodaj umysł: myśl każda też tak się urzeczawia  
tak jak krzesła przy stole nasz Bóg nas ustawia

Dodaj siebie do krzesel do ścian do foteli  
Niech ściana cię opowie Niech cię nic nie dzieli

To wapno zwie się kością Ten grzyb to są płuca  
Niech z płuc i krtani krzesła czarna krew się rzuca

Dodaj próchno do próchna Niech to gnicie gnije  
Świat to jest pusta czaszka która je i pije

Dodaj umysł: niech krwawi i we krwi wapnieje  
Niech ciemna noc umysłu w twym umyśle dnieje

Dodaj do wszystkich kości i tę garstkę kości  
Dodaj nicość: i siebie dodaj do nicości.

## **Zima w Milanówku**

I korzeń sosny i ten wrzosu  
Pod śniegiem dobrze jest ukryty  
W ogrodzie zima tańczy bosu  
Biała-jak białe greckie mity

Na szafie siedzi kot uczony  
I czyta Sein und Zeit od końca  
Przez ogród lecą trzy gawrony  
Widać krwawiący zachód słońca

Zima-to okręt Dionizosa  
Zima-to prześwit Heideggera  
Zima-jest jak Ariadna bosa  
Zima-jak grecki bóg umiera

Ten wierszyk pisał mój kolega  
Ów kot uczony spod sufitu  
Sosenki wrzosy krew na śniegu  
To Milanówek-w mgle prabytu.